Droga przez wieś

Witajcie!
Nazywam się Maciek Powsinoga.
Znają mnie w tych stronach.
Swój przydomek zawdzięczam temu,
że znam wszystkie drogi i ścieżki w okolicy.
Dzisiaj zapraszam Was na wędrówkę śladami Wincentego Burka i historii tej ziemi. Moi przodkowie powiedzieliby:
„Chodźta. Nie bedzieta żałować. Obiecuje Woma to!"

Zaczynamy swoją wyprawę spod Szkoły Podstawowej im. Wincentego Burka w Gałkowicach.

Czy wiesz, że

istnieje ona od 1945 roku. Obecna siedziba szkoły wznoszona była etapami w latach 60-tych i 70-tych XX wieku. W 1998 roku nadano tej placówce imię Wincentego Burka (1905-1988) – pisarza, publicysty, redaktora, przewodnika sandomierskiego pochodzącego z pobliskiego Ocinka. To on rozsławił rodzinne strony w zbiorze opowiadań wydanych po raz pierwszy w 1935 w Warszawie. Książka ta nosi tytuł:

D _ _ _ _ przez _ _ _ ś

Wyruszamy spod szkoły główną drogą w kierunku Starych Kichar. Mijamy po lewej stronie sklep i majaczące w oddali wiatraki – turbiny elektryczne.

Czy wiesz, że

to nowość w naszym krajobrazie, ale przypomina nam o zadomowionych u nas od dawna starych, dobrych wiatrakach drewnianych, w których mełło się ziarna na: mąkę, kasze, otręby. Wincenty Burek w opowiadaniu W cieniu śmig tak opisuje taki wiatrak:

„Dla nas, dziecek, ten wiatrak był dziwem nad dziwy. Do niczego na wsi nie był podobny, do niczego nie dał się przyrównać. Wieś miała wygląd zwyczajny, jedno podokole podobniło się do drugiego, a zaś wiatrak… ej, ten wiatrak to był jak król na naszym Ocinku. Wieś siadła dogodnie na nizince i niedużych pagórkach, a wiatrak wylazł se wysoko na górę pośrodku wsi i pysznił się tam wyniośle, z pańska. Z każdego ocińskiego zakącia był widoczny jak na dłoni, na wszystkich obocznych podokolach wylegiwał się jego dziwadlany cień. Wiatrak stał jak władca wsi, jak czujny strażnik, jak dobry wróż przemieniający ziarno na chlebną mąkę. […]"

Właściciel tego młyna odegrał w życiu autora i jego kolegów rolę:

n _ _ cz _ _ _ _ _ a

Tak, tak… Mało znajdziemy tak pięknych pomników wdzięczności jak zakończenie wspomnianego utworu:

„[…]Na cmentarzu łukawskim leżycie se na wiek wieków, Franciszku Dziuba, młynarzu ociński, nauczycielu jedyny z jedynych. Dawno Was nie ma na tym świecie, jak nie ma i Waszego wiatraka, bo go wojna spaliła. Ale żyjecie w nas, w sporej gromadce Waszych uczniów osobliwych, którzyśmy u siebie na wsi i w świecie dalekim nie zagubili Waszego bezcennego posiewu: daru światła, wspaniałego daru."

Wędrując dalej asfaltową drogą, natrafimy z lewej strony na zabytkowy, kamienny krzyż z 1893 roku. Z napisu dowiadujemy się, że krzyż ten postawili włościanie koloni Kichary.

Czy wiesz, że

to pamiątka z czasów powstania tej wsi, przed II wojną światową noszącej nazwę Kichary Kolonie, a obecnie - trochę mylącą – Kichary Stare. Tak naprawdę wieś ta jest znacznie młodsza od Kichar Nowych, które istniały już w średniowieczu.
Z modlitwy zapisanej na podstawie krzyża wyczytujemy, m.in., prośbę skierowaną do Boga o wybawienie „od powietrza" czyli:

m _ r _ _ _ _ z _ r _ _ y

Tak, tak… „Powietrze" nazywane też „czarną śmiercią" czyli epidemie dżumy lub cholery wyludniały w dawnych wiekach całe wsie.

Czas zmienić trasę. Przy domu nr 10 w Kicharach Starych skręcamy w prawo w polną drogę.

Tak wyglądała większość dróżek w czasach dzieciństwa Wincentego Burka. Spacerujemy prosto drogą wśród rozległych pól, podziwiając panoramę okolicy. Możemy umilić sobie czas, rozpoznając mijane rośliny lub układając rymowanki. Spróbujcie uzupełnić poniższy tekst tak, aby się rymował:

Tam, gdzie kiedyś rozciągały się łany,
na których przy zbożu uwijał się kmieć

_ _ _ _ _ _ _ _ _ _ _ _ .

Lub szeroko ciągnęły się dla bydła pastwiska,
a jesienią szły buraków i ziemniaków wykopaliska.
Teraz, jak okiem sięgnąć, ogrody i

_ _ _ _ ,

co jabłek, wiśni, czereśni, moreli przynoszą obrady.
Tylko na miedzach wierzby, dzikie grusze i róże,
jak dawniej strzegą porządku w

_ _ _ _ _ _ _.

Dotarliśmy do rozwidlenia dróg. Zatrzymujemy się przy zabytkowym krzyżu ze słabo czytelną datą – 1830 (lub 1839).

Czy wiesz, dlaczego ludzie od stuleci stawiali na rozstajach dróg krzyże i kapliczki?
Tak, tak… Miały one odstraszać czające się, wg ludowych wierzeń, na skrzyżowaniach dróg, w leśnych ostępach i na bagnach

z _ _ m _ _ e

czyli diabła, nazywanego też czartem lub biesem, który uczciwego człowieka mógł w takim miejscu zwieść na manowce.

Przy kapliczce pokrytej tajemniczymi zdobieniami skręcamy w lewo i idziemy prosto drogą wśród sadów i pól. Znów widzimy przed sobą znajome wiatraki.

Dochodzimy do cmentarza w Górach Wysokich. Szukamy żółtoniebieskiego znaku muszli na murze i skręcamy w prawo. Czy wiesz, że oznacza on, że wiedzie tędy szlak

św. J _ _ _ b _.

Przed nami kościół w Górach Wysokich

Czy wiesz, że

to kościół parafialny Wincentego Burka, w którym został ochrzczony w 1905 roku. Na miejscowym cmentarzu znajdują się groby rodziców pisarza Marianny z Sochów i Kazimierza Burków. To miejsce o bardzo bogatej historii.
Już w 1217 Iwo Odrowąż, kanonik, późniejszy biskup krakowski, ufundował tutaj drewniany kościół pod wezwaniem św. Wita Męczennika. Kiedyś stała tu świątynia pogańska bożka Światowida. Drewniany kościół przetrwał do początków XVIII w. Po „potopie szwedzkim" był tak zniszczony, że trzeba było zbudować nową świątynię.
Powstała ona w 1. połowie XVIII wieku, a w 1792

SWISS CONTRIBUTION

Wincenty Burek

Dziękuję Ci za wspólnie spędzony czas i tę wędrówkę w przestrzeni i czasie.
Do zobaczenia na innych questingowych ścieżkach!

Rozsypanka wyrazów:
nauczyciela, morowej zarazy, Droga przez wieś, zapracowany, sady, natura,
Józefa, Jakuba, zamieszkiem, latarnią chocimską,
Siwy kaźmirz, złe moce,

Gdzie to jest ?
Gałkowice, stara wieś położona w środkowo-zachodniej części gminy Dwikozy, powiat sandomierski, woj. Świętokrzyskie

Jak dojechać ?
od strony drogi krajowej nr 79, skręt przy budynkach grupy producentów „Refal", lub od miejscowości Dwikozy, przez miejscowość Góry Wysokie.

Początek questu:
N:50⁰45'25.83" E:21⁰ 43' 56.95"
Szkoła Podstawowa im. Wincentego Burka w Gałkowicach.

Czas przejścia:
ok 90 min - trasa o średnim stopniu trudności

Opiekun questu:
Stowarzyszenie Przyjaciół Szkoły Podstawowej im. Wincentego Burka w Gałkowicach k. Sandomierza

Województwo Świętokrzyskie
GÓRY ŚWIĘTOKRZYSKIE NASZĄ PRZYSZŁOŚCIĄ
Ośrodek Promowania Przedsiębiorczości Sandomierz
Projekt współfinansowany przez Szwajcarię w ramach szwajcarskiego programu współpracy z nowymi krajami członkowskimi Unii Europejskiej

quest droga przez wieś.indd 1
2014-10-07 12:48:03

została gruntownie wyremontowana i przebudowana staraniem byłego jezuity, proboszcza tutejszej parafii, wybitnego architekta samouka, który projektował szereg budowli sakralnych w Sandomierzu i okolicy –

J _ z _ _ _ Karśnickiego.

Parafia w Górach Wysokich była przez wieki ośrodkiem wiary i kultury.

Już w XVI wieku proboszcz Kacper Nałęcz Cichocki założył bibliotekę kościelną. Książki były bardzo drogie, dlatego dbano o to, by wypożyczający oddawali je. Od kradzieży „chroniły" niektóre egzemplarze napisy w środku typu:

Kto tę książkę ukradnie,
Temu ręka odpadnie.

Pod koniec też XVI wieku powstała przy kościele szkoła parafialna, a w XVIII w. szpital (tego słowa używano wówczas w znaczeniu „przytułek"), w którym znalazło schronienie kilku bezdomnych, ubogich i chorych. Od połowy XVIII wieku istniało przy parafii Bractwo Siedmiu Boleści Najświętszej Marii Panny, którego celem była pamięć o chorych, smutnych i umarłych.

Długo mógłbym opowiadać o tych starych dziejach. Jednak czas nagli. Po krótkim odpoczynku i zwiedzeniu starego kościoła wyruszmy w dalszą drogę. Skręcamy w prawo i spacerujemy pięknym wąwozem lessowym.

Czy wiesz, że

Kichary (dawniej Kuchary) były wsią służebną, czyli zobowiązaną do specjalnych posług na rzecz grodu Sandomierz. Od XIV wieku należały do prywatnych właścicieli. W 1616 roku Elżbieta z Gostomskich Sieniawska – marszałkowa koronna – podarowała Kichary wraz z Górami Wysokimi, Górami Niskimi, Ocinem i Gałkowicami klasztorowi Panien Benedyktynek z Sandomierza. Posiadłości te stanowiły tzw. klucz górski, który należał do Benedyktynek przez ponad 200 lat. W kicharskim dworze obronnym zwanym fortecą lub

z _ m _ _ _ k _ _ _

zakonnice sandomierskie nieraz chroniły się w czasach pożarów lub wojennej zawieruchy. Innym razem zapraszam Cię do odwiedzenia malowniczych ruin baszty – pozostałości po kaplicy Benedyktynek.

Czy wiesz, że tego typu budowle nazywano

l _ t _ r _ _ ą ch _ c i _ _ _ ą

Powstawały one pod koniec XVII wieku w różnych częściach kraju na pamiątkę bohaterskiej obrony Chocimia przez Polaków przed Turkami.

Teraz przy pięknej rezydencji z metalowym kogutem na dachu skręcamy w lewo. Idziemy drogą przez starszych mieszkańców nazywaną „drogą na lipę", która wiedzie do Sandomierza. Z prawej strony widzimy w oddali samotną kapliczkę zbudowaną z czerwonej cegły.

Rozglądajmy się bacznie, może znajdziemy ukryty w ziemi skarb, o którym opowiadali dawniej mieszkańcy. A było to tak…

Benedyktynki w 1660 roku schowały przed Tatarami

w ziemi klejnoty, srebra i ornat wysadzany klejnotami.
Pewnego wieśniaka ze wsi Ocina spotkała w polu jakaś wspaniała pani biało ubrana i powiedziała mu te słowa: idź do Sandomierza, sprowadź tu duchowieństwo z procesją, a zostaną wydobyte z ziemi wielkie skarby, ale przedtem nie mów nikomu, bo skoro powiesz, wszystko przepadnie. Otrzymawszy taki nakaz, chłop zawrócił do domu, aby się przybrać w świąteczny strój do miasta. Kiedy się począł ubierać, żona zapytała go, dokąd i po co idzie. Pomny na rozkaz i groźbę białej pani z początku opierał się i nie chciał nic powiedzieć, kiedy jednak kobieta nie dawała mu spokoju i zaczęła molestować, wszystko jej wyznał. Gdy był w drodze do Sandomierza, znowu spotkała go ta pani i powiedziała: iżeś przed czasem wyznał żonie, czegom ci mówić zabroniła, skarby te zostaną odkryte dopiero wtedy, jak kościół panien benedyktynek przyjdzie do takiej ruiny, że świnie pod wielkim ołtarzem leżeć będą. To powiedziawszy znikła. (ks. Aleksander Bastrzykowski, Monografia historyczna parafii Góry Wysokie Sandomierskie, Sandomierz, 1936)

Przy rozwidleniu dróg skręcamy w prawo, idziemy prosto polną drogą, mijając z prawej strony Roleński Dół – miejsce, któremu Wincenty Burek poświęcił jedno z opowiadań.

Czy wiesz, że jego bohaterem jest

S _ w _ K _ ź _ _ rz ,

którego pierwowzorem był ojciec pisarza Kazimierz Burek. To właśnie on w wyniku nowych podziałów pól we wsi dostał Roleński Dół:

„[…] Ten Roleński Dół to była największa przepaść i rozpadlina pośród ocińskich gruntów. Insze doły były jakby poręczniejsze, płytsze, nawet użyteczne do pasionki – te były do niczego. Ot, siąść tam tylko i płakać. Za głowę się chwycić i kląć drania ómetrę we sto diabłów. Albo plunąć na te rozdoły i ani razu tam nie zajrzeć. Niczego ta lepszego nie były warte. […]"

Nowy właściciel, zamiast złorzeczyć na te podziały, jak to robili inni mieszkańcy wsi, całymi dniami, od jesieni do wiosny, kopał w Roleńskim Dole, nikomu nie zdradzając swoich zamysłów i narażając się na kpiny sąsiadów. Kiedy w wyniku jego ciężkiej pracy przepaść została trochę wyrównana i nadawała się pod uprawę, wyjawił wszystkim swój cel:

„[…]- To bedzie po mnie pamiotka. Zestarzołem się i nic takiego nie zrobiłem, to niechze choć ten ślod po mnie ostanie. Dlo dziecek, dlo wsi, dlo ludzi. Jo se ta będę lezoł pod murawko, a toto niech zaświarcy, zem był wkiejś na świecie.

I poszedł oczami tam, ku Wysokim Górom, gdzie cichy gaik podle kościoła chowa steranych tym światem. Zapatrzył się długo, a ci insi o nic już nie pytali."

Dochodzimy do asfaltowej drogi i skręcamy w prawą stronę. Docieramy do zabudowań wsi Ocinek, spośród których wyróżnia się pięknie zachowany drewniany dom rodzinny Wincentego Burka, od 2002 Dom Pamięci Pisarza odnowiony staraniem jego córki - Marty Burek. Jesteśmy u celu naszej podróży.

Czy wiesz, że

ta malownicza wieś nad Opatówką (dawniej Łukawą) istnieje tutaj od wieków? Nazywała się Oczyno albo Ocin Miejski (do 1952 r.). Była to wieś przedmiejska, nadana przez Władysława Łokietka wójtom sandomierskim i zobowiązana przez lata do różnych posług w Sandomierzu. Dzisiejszy Ocinek nie przypomina wsi z opowiadań Burka. Tamta wieś na zawsze zostanie na kartach jego dzieł:

„Stanęła wieś przed wiekami, stała i stała przez wielki czas i nic jej z miejsca nie potrafiło zepchnąć. Burze wojenne chodziły tędy niszczącymi krokami, mory i głody dusiły wsiowe pogłowie, zagrody palił ogień, a pola susza, czas nieprzemierzony sunął tylimi wiekami ponad wsią – a ona wparła się w ziemię i była. Rozsiadła się w rozprószce na przyłączonych pagórkach wedle rzeki. Chytrze się przyczaiła w cichej rozdolinie. Zaległa jak stróż nad wodą i łąką. Raz tu stanęła uporem woli niewiadomych majstrów i nie chciała burzyć tych węgłów z gliniastego budulca, co je praojce wkiejsić tam założyli. […]" (W. Burek, Kolenije na Ocinku)

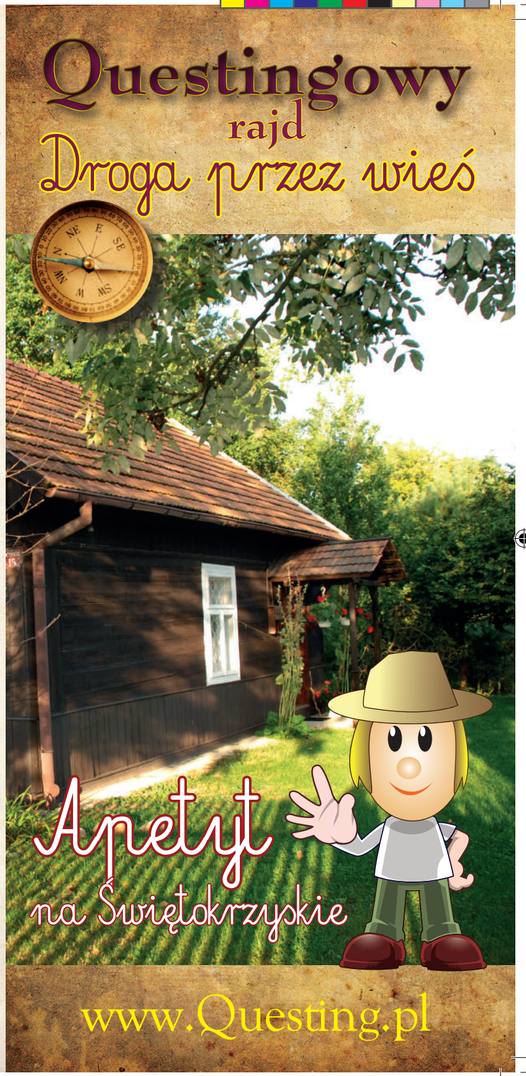

quest droga przez wieś.indd 2
2014-10-07 12:48:35